

Warszawa Havfrue



Illustrasjon: Pixabay

Det var en gang et fiskevær ved elven Wisla midt i skogen. Man hørte en legende om en havfrue som skulle bo i elven men ingen hadde faktisk sett henne. Av og til skjedde det at fiskere hørte hennes sang da de var på vei tilbake fra fangsten. Noen sa at det var lyden av vind i sivet andre hevdet at de hørte det vakre havfruens stemme veldig tydelig.

En dag var det tre fiskere som traff hverandre ved elvebredden.

- Fanger vi havfruen og sender den til kongen får vi mye gull fra ham – sa den første.
- Da må vi dra til sjøs om natten og gjemme oss i sivet. Men da må vi ta fakkell med oss for vi ikke ser noe i mørket. – sa den andre.
- La oss vente til fullmåne. Da speiler månen seg i vannet, lyser opp natten og vi trenger ikke å ta fakkelen - sa den tredje.

De satt avtalen at ved neste fullmåne drar de på fisketur.

Da natten kom gjemte de seg i sivet med et sterkt fiskegarn. De har ikke ventet lenge før havfruen kom seg til vannoverflaten, satt seg på en stor stein og begynte å synge. Fiskere ble først forhekset med hennes vakre stemmen men etter en stund tok den eldste av dem voks fra lommen.

Sett den inn i ørene sine og bruk dem som ørepropper. Da de befridde seg fra trolldommen kastet de garn over havfruen, dro henne ut fra vannet og tok med seg hjem. Den yngste fisker ble igjen som vakt mens de to andre gikk for å forberede hest og kjerre som kunne ta havfruen til kongen.

Den unge fiskeren kikket nysgjerrig på havfruen og da han så at hun åpner munnen tok han av vokset fra ørene for å høre det hun sier.

-Slip meg løs, er du snill – ba havfruen med svak stemme.

- Skal jeg slippe deg fri – spurte fiskeren.

- ja, slipp meg og bli med meg – sa hun og så begynte hun å nynne en av sine magiske sanger.

Fiskeren, trollbundet, løftet henne i armene og tok henne til elven Wisla. Da de andre fiskere kom hjem og så at havfruen uteble løp de ut for å finne henne.

Men forgjeves! Det var for sent. Havfruen svømte midt i elven. Den unge fiskeren, vekket fra trollskapet med høyt roping, kastet seg også i vannet og fulgte etter henne. Før de forsvunnet for godt stanset havfruen og ropte til fiskere:

-Jeg sang til dere fordi jeg likte dere. Jeg ville bli med dere for å advare dere mot fare. Og dere betalte meg tilbake ved å fange meg som en fisk og ønsket å selge meg for en neve gull. Derfor forlater jeg dere! Hvis jeg kommer tilbake blir det med sverd og skjold for å beskytte dere. Men dere ser meg bare når fare blir skikkelig alvorlig at dere ikke klarer dere uten min hjelp.

Og så forsvant hun for alltid. Ingen så den unge fisker heller siden da. På stedet der alt dette skjedde ble det bygget en by – Warszawa. Og dens beboere har aldri glemt om sin havfrue. Det står flere statuer av havfruen med skjold og sverd løftet i forsvaret. Og selv om det var mange krig i Warszawa kom havfruen ikke tilbake. Det betyr at tiden når hun skulle fylle sitt løfte har ikke kommet ennå.

Warszawska Syrenka

Dawno temu wśród pradawnej puszczy, na brzegu Wisły, stała rybacka osada. Krążyła w niej legenda o syrenie mieszkającej w głębinach Wisły, jednak nikt tej tajemniczej istoty dotąd nie widział. Czasami rybacy słyszeli tylko jej śpiew, gdy wracali w nocy z połowów. Jedni mówili, że to szum trzcin, lecz inni słyszeli jej śpiew z bliska i wiedzieli, że jest obdarzona cudownym głosem.

Pewnego dnia trzech rybacy spotkali się na brzegu.

- Jeśli złapiemy syrenę i zawieziemy ją księciu, dostaniemy mnóstwo złota - powiedział jeden z nich.

- Musielibyśmy wypłynąć w nocy na rzekę i ukryć łódź w nadbrzeżnych trzcinach. Ale trzeba by było wziąć ze sobą pochodnię, bo w ciemnościach niczego nie zobaczymy - dodał drugi.

- W takim razie poczekajmy do pełni księżyca. Wtedy będzie jaśniej i nie będziemy potrzebowali ognia - odezwał się trzeci.

Pokiwali głowami i umówili się, że wypłyną za kilka dni, gdy księżyc będzie w pełni.

Kiedy nadeszła noc, zaczęli się w łodzi nieopodal brzegu, trzymając w dłoniach mocną sieć. Nie czekali zbyt długo. Syrena wypłynęła z fal i usiadła na jednym z przybrzeżnych głazów, a potem zaczęła śpiewać. Rybacy urzeczeni jej głosem przez dłuższą chwilę nie byli w stanie się poruszyć, aż wreszcie najstarszy z nich otrząsnął się i wyjął z kieszeni воск.

- Zatkajcie tym uszy - powiedział, podając go towarzyszom.

Rybacy włożyli воск w uszy i nie słysząc już urzekającego śpiewu syreny, zarzucili na nią sieć. Przerażoną wyciągnęli na brzeg i zanieśli do jednej z chat. Postawili na straży najmłodszego rybaka, a sami udali się przygotować wóz, którym zamierzali zawieźć syrenę do księcia. Młody rybak przyglądał się syrenie z zaciekawieniem i kiedy zobaczył, że otwiera usta, odetkał sobie uszy, aby usłyszeć co mówi.

- Wypuść mnie, proszę.

- Jak to? Mam cie uwolnić? - zapytał zdziwiony.

- Tak. Uwolnij mnie i chodź ze mną - odpowiedziała syrena i zaczęła cichutko nucić jedną ze swych pieśni.

Zauroczony jej głosem rybak wziął ją na ręce i zaniósł na brzeg Wisły. W tym czasie pozostali rybacy wrócili do chaty po syrenę. Gdy zobaczyli, że izba jest pusta, ruszyli w pogoń.

Lecz było już za późno. Syrena doptywała już do środka rzeki. Przestraszony krzykami młody rybak również skoczył do wody i płynął do syreny, mimo nawoływań pozostałych, aby wracał na brzeg. Syrena zatrzymała się jeszcze na chwilę i zawołała do stojących na brzegu:

- Śpiewałam dla was co noc, bo was polubiłam! Chciałam wam towarzyszyć, żeby w razie potrzeby ostrzec was przed niebezpieczeństwem! A wy złapaliście mnie jak zwykłą rybę i chcieliście sprzedać za garść złota! Dlatego was opuszczam. Jeżeli wrócę, to tylko z mieczem i tarczą, aby was bronić. Ale pojawię się tylko wtedy, gdy niebezpieczeństwo będzie tak wielkie, że sami sobie nie poradzicie.

Po tych słowach syrena zniknęła na zawsze. Nikt też już nigdy nie widział młodego rybaka, który podążył za nią.

Dziś na miejscu rybackiej wioski stoi wielkie miasto - Warszawa. Mieszkańcy nie zapomnieli o swojej syrenie. Na brzegu Wisły stoi jej pomnik. Z tarczą i mieczem uniesionym do góry, strzeże bezpieczeństwa miasta. Jednak do tej pory, pomimo różnych dziejów Warszawy, ani razu się nie pojawiła. A to oznacza, że wciąż jeszcze nie nadszedł czas wypełnienia jej obietnicy.